

Niezrozumiały wyrok sądu wobec Piotra Ciszewskiego

4 marca 2022

Sprawa ciągnie się od 2019 roku. Tyle czasu zajęło wymiarowi sprawiedliwości ustalenie wersji wydarzeń, którą sąd przyjął za prawdę.

Wydarzenie miało miejsce 1 września 2019 roku przed pomnikiem Mikołaja Kopernika w Warszawie. Grupa lewicowych działaczy zorganizowała antywojenną i antyfaszystowską pikietę. Podczas próby przejścia grupy w stronę Uniwersytetu Warszawskiego policja zaatakowała zgromadzenie. Jednym z najbardziej brutalnie potraktowanych uczestników był znany działacz lewicowy i lokatorski Piotr Ciszewski. Po wskazaniu przez jednego z policjantów, że Ciszewski naruszył jego nietykalność, policjanci przewrócili go na ziemię, kolanami przycisnęli głowę do chodnika i skuli plastikowymi kajdankami. W tej brutalnej akcji uczestniczyło trzech ubranych w odzież taktyczną i zbrojnych w środki przymusu bezpośredniego policjantów.

Następnie, równie bezpardonowo wrzucono go do radiowozu i przewieziono na komisariat na Wilczej. Wysunięto wobec Piotra Ciszewskiego oskarżenie naruszenia nietykalności policjanta poprzez „wywichnięcie mu palca pod nienaturalnym kątem”.

Dziś Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieście wydał wyrok. Uznał w nim Piotra Ciszewskiego winnym i skazał go na kare grzywny. Uczynił tak, mimo zeznań wszystkich świadków obrony, że Ciszewski nie mógł fizycznie napaść na policjanta, ponieważ był od niego odwrócony. Koronnym dowodem, jak się zdaje dowodem dla sądu były dwie sekundy na filmie wideo, na którym Ciszewski wykonuje gwałtowny ruch, przy czym nie widać, by ruch ten miał na celu zaatakowanie wyższego, cięższego i ubranego w ubranie taktyczne policjanta oraz zeznania

policjantów. Sąd jednak uznał inaczej – jego zdaniem ten ruch oskarżonego wskazuje na chęć zaatakowania kordonu policjantów.

„Wyrok uważam za absurdalny, bo sąd się kierował filmem, na którym nie widać samego zdarzenia. Moim zdaniem od początku był uprzedzony. Chodziło o zrobienie takiej pokazówki, by zastraszyć osoby działające społecznie i protestujące. Oczywiście będę się odwoływał. Mój prawnik wykazał nieścisłości zarzutów. Sąd, moim zdaniem, od początku wiedział, jaki wyrok chce wydać” – powiedział Piotr Ciszewski dla „Strajku”.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu